



Nr 53  
Październik 2024  
EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

# Grobla

 Centrum Kultury  
Raszyn im. Jana Pawła II

ISSN:1734-1221 // Nakład: 200 egz.

BIULETYN KLUBU LITERACKIEGO

*Kaliopa*

## Góry

Klękam przed wami, jako przed majestatem.  
Istnieję z wami jak siostra lub brat z bratem.  
Wyjątkowego szukam w górach przymierza,  
ścieżka pnie się wzwyż, lecz nie wiem dokąd zmierza.  
I wspinam się nad głębokimi przepaściami,  
wysoko piekła dotknę, czy jasnego nieba?  
Jestem na szczycie, doświadczam potęgi gór,  
tego widoku, wolności było trzeba.

Mariola Wiewiór



### Październik (vilanella)

Wrzesień odszedł i mgły się panoszą,  
chłodem las otulony jak szalem.  
Spiał muchomor polanę swą broszą...

Drzewa wcale o barwy nie proszą,  
las żałobą się okrył i żalem,  
wrzesień odszedł i mgły się panoszą.

Łoś na spacer się wybrał wraz z łoszą,  
jarzębina zakłada korale,  
spiał muchomor polanę swą broszą...

Traw na łące już dawno nie koszą,  
wiatr wśród liści odstawia znów balet,  
wrzesień odszedł i mgły się panoszą.

Resztki trawy nad ranem się rosą,  
ranek oczy przeciera ospale,  
spiał muchomor polanę swą broszą...

Wrzosa wokół przekwitła się stroszą,  
deszcz je siwym okrywa woalem.  
Wrzesień odszedł i mgły się panoszą,  
spiał muchomor polanę swą broszą...

### Babie lato

Minął czas maków i stokrotek,  
mgła skrywa szalem żal po kwiatach.  
Pajaczek przyniósł kołowrotek,  
będzie prząść nić babiego lata.

Do pracy zabrał się z zapałem,  
bo od szefowej ma zlecenie.  
Lecą niteczki, jak śnieg białe,  
aby ozdobić liści wieniec.

Już nimi włosy ruda jesień  
zdobi i do kałuży zerka,  
Pyta: lusterko powiedz szczerze,  
czyż ja nie jestem najpiękniejsza?

A kołowrotek nadal przędzie  
by się pyszniła jesień złota  
i dotąd tak pracował będzie,  
dopóki go nie zmoczy słońce.

## Deszcz...

Dziś pogoda deszczowa taka,  
spływa kropla wolno po twarzy,  
a więc pozwól mi się wypłakać.  
W deszczu nikt łez nie zauważy.

Wciąż obraca się życia kierat,  
nie chcą słuchać skarg ludzie głusi.  
Z czasem żal się w środku nazbiera,  
znaleźć upust w końcu gdzieś musi.

Kilka łez więc w ciszy uronię,  
twarz obrócę w bezludną stronę,  
może otrą mi twoje dłonie,  
krople smutne i nazbyt słone.

Wiatr w kałużach brnie na bosaka,  
niebo tonie w nadmiarze szarzyzn.  
Pozwól mi się dzisiaj wypłakać.  
W deszczu nikt łez nie zauważy.

## Wiejski cmentarz

Niewielki ten cmentarz, bo i wioska mała...  
Płonie ubogimi zniczami jesienią,  
przy grobach gdzieniegdzie tkwi pamięć omszała,  
spadają z drzew wtedy pozółkłe westchnienia.

Furtka się rozpadła, niepotrzebna ona:  
wejście prosto z drogi, obok polnej gruszy.  
Krzyże ze starości zgarbiły ramiona  
skrzypią, kiedy mocniej wiatr nimi poruszy.

Wiosną woń jaśminu otula mogiły,  
śnieg okrywa kołdrą, zazwyczaj od grudnia,  
kasztan się rozgląda, czy jakieś przybyły,  
bo wioska- staruszka z wolna się wyludnia.

Czasem pośród grobów słycać deszczu łkanie,  
albo pieśń słowiczą, co wśród bzów zadrzała,  
czasami w alejce sam anioł przystanie.  
Niewielki ten cmentarz, bo i wioska mała...

## Jesienne listy

W każdy wieczór zapłakany  
i poranek mglisty,  
pisze jesień na kolanie  
smutne, mokre listy.

Zrywa z drzewa liść brązowy,  
rudy albo złoty,  
pisze na nim, że ma dosyć  
kałuż oraz słoty.

A że tak się rozpisala  
z rana zamaszycie,  
już z drzew wszystkich pozrywała  
kolorowe liście.

Dziś na listy w świat wysłane  
czeka odpowiedzi  
i pod drzewem oskubanym  
zapłakana siedzi.

## Miś

Zapomniałam już o maju  
i pogoda licha,  
liście z drzewa opadają,  
kiedy mój Miś wzdycha.

Już październik przeziębiony,  
co chwileczkę kicha,  
wiatry wieją z każdej strony,  
kiedy mój Miś wzdycha.

Wyż okazał się nietrwały,  
niż drepczący słycać  
i gałęzie zaszumiały,  
kiedy mój Miś wzdycha.  
- Czemu wzdychasz? Zapytałam,  
bo ciekawość gniecie.  
- A, bo jesień przyczłapała,  
no i już po lecie.

Sen zimowy ogłoszono,  
wkrótce będzie biało.  
Idę do swej gawry, żono,  
przespać zimę całą.

## Ku jesieni

Przybladły płatki chabrów, maków,  
powoli lato chyli głowę,  
poranne mgły już się rozlały,  
jesienne chłody są gotowe.

Do ciepłych krajów lecą ptaki,  
odchodzą malinowe gaje,  
pająki jeszcze tkają sieci,  
ale dzień krótszy już się staje.

Horyzont złotem błyszczący, kusi,  
zapach ziół lekko nęci nozdrza,  
brązowy liść pod stopy upadł,  
w oddali jesień ujrzyć można.

## Nad nagrobną płytą

Powrócił dziś smutek  
ze zdwojoną siłą,  
mocno kołacze się  
po ściśniętym sercu.  
Napłynęły cicho łzy,  
zraszając jak deszczem  
twój grób.  
Zamykam oczy.  
Taki piękny, letni dzień.  
Kto wybrał go na pożegnanie?  
Nie chcą zamilknąć rozbawione ptaki,  
a bezwstydne kwiaty roztaczają upojny zapach,  
nawet promienie słońca docierają  
w najdalszy zakątek pokoju.  
Tak chciało się żyć.

...  
Zamilczcie i płaczcie wszyscy wokół.  
Niech zatrzyma się świat, Mamo!

Sierpień 2024, w dwudziestą rocznicę śmierci  
Heleny Bedyńskiej - mojej Mamy

## Anielska mgła

Wokół mgła, przelewa się przez palce,  
wyczuwasz jednak skrzydła aniele,  
pochyla się nad tobą Anioł Stróż,  
dla ciebie lekką mgłą ścieżki ściele.

Abyś sen miał spokojny, bez trwogi,  
bosych stóp nie poranił o kolce,  
gładko szedł przez życiowe meandry,  
serce miał niewinne, acz gorące.

Biała mgła, jak nieuchwytne skrzydła,  
otoczy cię kokonem miłości,  
nie bój się, wkrótce popłyniesz łodzią  
z Aniołem, w aurze mgły, do świętości.

## Jesienny las

Czaruje, jak magnes przyciąga,  
hołubić, uwiecznić się każe,  
niech porwie uczucia ten obraz  
prawdziwy, to nie są miraż.

Pejzaże żywe, jeden, drugi,  
wskakują grzyby do koszyka,  
sosnowy bór rozkosznie pachnie,  
spłoszona sarna chyżo zmyka.

Bordowy liść na jeża upadł,  
całuje słońce korę brzozy,  
wiewiórka rudy ogon chwali,  
wierzbowe połyskują łoży.

Kłania się las i do stóp pada,  
wspaniałej królowej jesieni,  
a ona tańczy na polanie,  
szczęśliwa, barwami się mieni.

Należy uciszyć mądrych ludzi  
aby nie mogli głupców zawstydzić  
strach i bezsilność trzeba w nich wzbudzić  
tak aby głupcy mogli z nich szydzić

niechaj nie znają ludzie sytości  
głodem niech każdy co dzień przymiera  
i życie całe aż do starości  
niechże ten głód im ciągle doskwiera

zniewolić należy każdego ducha  
aż zniknie z umysłów pojęcie wolności  
rządzić niech będzie pokora i skrucha  
aby z wolnością człek nie miał styczności

i niechby ludzie nie znali pokoju  
tak więc sposobić ich trzeba zbrojnie  
bo poza pracą w trudzie i znoju  
będą ginęli także na wojnie

zdrowiem nie mogą się także cieszyć  
chorował będzie stary i młody  
aby musieli się ciągle leczyć  
to znów przyniesie znaczne dochody

i w bogów swoich wierzyć muszą  
bo ludzie bez bogów niewiele warcii  
wierzenia w człowieku hardość kruszą  
bać się też będą kary po śmierci

tak każdy człowiek mądry czy głupi  
żaden nie będzie z nich się bogacił  
będzie zaś wierzył że musi kupić  
wszak on za wszystko będzie też płacił

taki dekalog rządzących światem  
jeden zarabia dziesięciu płaci  
poróżnić należy brata z bratem  
tylko bogaty się może bogacić.

pomiędzy ciszą a dźwiękiem  
cienka przebiega linia  
wije się z gracją i wdziękiem  
choć tak naprawdę jej nie ma

gdzie mieszka cisza  
z czego się składa  
czy tylko dźwięku to nisza  
czy jest z bezdźwięku utkana

całej swej mocy ogromem  
ból w wiera się w głowę  
później wszystko ucisza  
odpływa w nieznaną stronę

szum myśli niczym wodospad  
bezgłośnie szepcze ci wciąż  
przebiegły, wielki jak Goliat  
w ciszy się wije jak wąż

a gdy już nadszedł dzień ciszy  
zamilkł w bezruchu też wiatr  
nie dzwoni w kwiatów kielichy  
woli beczynnienie już stać

pomiędzy ciszą a ciszą  
różańca słyhać paciorków szept  
nie wszyscy jednak usłyszą  
gdy boży nadejdzie gniew

jak wielka jest cisza  
jaka to miara  
dziś słyszę tylko  
tykanie zegara

pomiędzy ciszą a dźwiękiem  
 cienka przebiega linia  
 wije się z gracją i wdziękiem  
 choć tak naprawdę jej nie ma

gdzie mieszka cisza  
 z czego się składa  
 czy tylko dźwięku to nisza  
 czy jest z bezdźwięku utkana

całej swej mocy ogromem  
 bólem wwierca się w głowę  
 później wszystko ucisza  
 odpływa w nieznaną stronę

szum myśli niczym wodospad  
 bezgłośnie szepcze ci wciąż  
 przebiegły, wielki jak Goliat  
 w ciszy się wije jak wąż

a gdy już nadszedł dzień ciszy  
 zamilkł w bezruchu też wiatr  
 nie dzwoni w kwiatów kielichy  
 woli beczynnienie już stać

pomiędzy ciszą a ciszą  
 różańca słycać paciorków szept  
 nie wszyscy jednak usłyszą  
 gdy boży nadejdzie gniew

jak wielka jest cisza  
 jaka to miara  
 dziś słyszę tylko  
 tykanie zegara

nie znaczy nic  
 a mówi tak wiele  
 prosty ślad  
 zrobiony bez celu  
 w blasku dnia  
 a może nocą  
 nie ważne gdzie  
 nie ważne po co  
 może zbyt krótka  
 trochę za gruba  
 idealna w rzeczy istocie  
 prawidłowość i sprzeczność  
 profanum i sacrum  
 groteska  
 a jednak  
 zwyczajna kreska

### Oskarżony komar

Pozwany komar na sali sądowej  
stoi strapiony ponoć ugryzł wdowę  
Tę sympatyczną wesołą staruszkę  
która już dawno go miała na muszce  
I ledwie śmierci tragicznej uniknął  
ale co sobie tyknął to tyknął

### Miłość jak wiatr

Miłość jak ten wiatr  
owiewa nas  
Kochaj mnie kochany mocno  
nim umknie nam czas

Miłość wokół nas  
wyciąga ramiona  
jak pachnący las  
piękna i chroniona  
Miłość tuli nas  
do serca swojego  
to najlepszy czas  
dla mnie i dla niego  
Miłość kocha nas  
niesie piękna wiele  
i tak z każdym dniem  
jest raj i wesele  
Miłość jak ten kwiat  
z siłą w nas rozkwita  
gdy upłynie czas  
może też przekwitać

Miłość jak ten wiatr  
owiewa nas  
Kochaj mnie kochany mocno  
by nie umknął nam czas

### Do moich dzieci

Jak siedem dni tygodnia  
moje życie upływa z Wami  
Myślę o Was każdego dnia  
cieszę się i smucę z Wami  
Z jednymi od ponad 30 lat  
a z innymi to dopiero 19 kwiat  
Kwitniecie w mym ogrodzie od wielu lat  
i bez Was nieciekawym byłby mój świat  
Dziękuję Bogu za ten ogród rodzinny  
i proszę o szczęśliwe dni Wasze i godziny  
I choć z tygodnia zrobił się Was już tuzin cały  
to wciąż mi się wydaje ten ogród mały  
Modlę się za Was i Wasze ogrody  
by kwitły obficie  
mimo przemian świata i mody

### Mój świt

do mojego okna świt zagląda  
delikatnie muskając mi twarz uśmiechem  
budzący się dzień zagląda w mą duszę  
boję się że gdy się poruszę  
zniknie urok poranka  
więc trwam w bezruchu i prawie w bezoddechu  
kontemplując piękno za mym oknem  
kołyszę się myślami na dryfującej chmurze  
i zerkam ku górze marzeń  
i tak trwam w tym bezruchu i bezoddechu  
czując jak szczęście przenika moje ja...  
dotyka mnie Twój oddech na skroni  
ciepło Twych ramion i równe bicie serca  
i niczego nie chcę więcej

## Z ostatniej chwili: drodzy i mili specjalny wątek dla Igi Świątek

### Sławy Raszyna

Dzieje Raszyna są przebogate,  
Wiedzą to starsze i te smarkate.  
Bitwa raszyńska choć wyrównana  
W historii Polski jest zapisana.  
Sam książę Józef, Cyprian Godebski,  
I Sokolnicki – generał łebski,  
Hrabia Opacki i piękne stawy  
Też Raszynowi dodają sławy.  
Wśród tej plejady znakomitości  
Niech jeszcze jedno imię zagości.  
- Stanović może pewien wyjątek,  
Bo to kobieta! To Iga Świątek.

### Mini pean na cześć Igi

W Raszynie mieszka skromna  
dziewczyna,  
Która jest chlubą dla nas Raszynian.  
Śmiga ta Iga niczym skrzydlata,  
Rozśławia Raszyn na kortach świata.

### Bez wyjątku

Wielki Piątek - nie wyjątek.  
Zawsze ćwiczy Iga świątek.  
Więc to nie są czary-mary,  
Że zdobywa wciąż puchary.

### Toast

Zdrowie naszej gwiazdy!  
Szampana nam nalej,  
Bo choć psy szczekają  
To IGA GRA DALEJ!

### Na krytykowanie Igi w necie

Mocna Iga  
Się nie wzdryga  
Na te śmiecie  
W Internecie.

### Finanse Igi

Ma światową klasę  
I należną kasę.

### Talent i praca Idze popłaca

Poniedziałek to czy piątek,  
Wciąż trenuje Iga Świątek.  
Zaś w niedzielę są fanfary,  
Fajerwerki i puchary.

### Limeryk na Igę

Gdzieś w Raszynie mieszka Iga,  
Po światowych kortach śmiga,  
Jeden set  
I drugi set  
I kolejny puchar dźwiga.

### Iga – tenisowa czarodziejka

Czyni na kortach prawdziwe cuda,  
Choć czasem bywa, że się nie uda.

### Sportowa rzeczywistość

Małe gemy, wielkie szlemy  
- tutaj nie ma żadnej ściemy.  
Być mężczyzną, czy kobietą  
Trza namachać się rakieta.  
Trzeba zmachać się na korcie  
Żeby mistrzem być w tym sporcie.



## Szczęście

Czy szczęście mieszka za miedzą?  
Są pewnie tacy co wiedzą  
gdzie można je znaleźć, po co  
biec za nim dniem i nocą,  
lecz nie powiedzą Ci tego.

A szczęście jest obok Ciebie,  
gdzie dokładnie, tego nie wiem.  
Może w bliskiej osobie,  
co w trosce o Twoje zdrowie  
nie szczędzi trudu w potrzebie.

Czym jest ciepły promień słońca,  
kiedy słońce od miesiąca,  
albo przyjacielska pomoc,  
kiedy życie ścieżką stromą  
prowadzi na szczyt, potem strąca?

Szczęście mieszka w śpiewie ptaka,  
w bieganiu na bosaka,  
w drobnych gestach Twoich dzieci,  
ono tam jak diament świeci,  
więc się jego blaskiem nakarm.

Chcesz je znaleźć? Szukaj wkoło,  
ono lubi, gdy wesoło,  
kiedy w domu gwar i wrzawa,  
kiedy dobra jest zabawa,  
wtedy cicho przyjdzie samo.

## Moje miejsce na ziemi

Urodziłam się na pomorskiej wsi,  
więc raszynianką jestem z wyboru,  
od lat dwudziestu tu mijają dni,  
oswajam miejsce, nie bez oporów.

Czy jest tu lepiej, niż w innych stronach?  
Czy łatwiej jest żyć tutaj w Raszynie?  
Tego nie powiem, sam zobacz, poznaj  
historię długą, z której on słynie.

Bitwa na grobli, kościół, Austeria,  
zabytków wiele jeszcze tu znajdziesz,  
Pałac w Falentach obraz dopełnia,  
urocze stawy i stada kaczek,

lecz najważniejsi są przyjaciele,  
dzięki nim właśnie i nic nie zmienisz,  
tutaj osiadłam, już stąd nie zwieje,  
bo tu jest moje miejsce na ziemi.

## Wiosenny dzień

Ptasim świergotem zbudzony  
wiosenny dzień,  
słońce rozświetla przestrzenie,  
zniknął gdzieś cień,  
trawa porasta zachłannie  
dziś każdy kąt,  
wszędzie rozpycha się życie,  
natury prąd.  
Też chcę się z ziemią przebudzić,  
zakończyć sen  
i poczuć, jak mnie rozpiera  
radości gen,  
słońce zwiastuje uśmiechy  
kolejnym dniom,  
będą promienie wygrzewać  
mnie i mój dom.  
Wróciłaś wreszcie Wiosenko,  
czekałam tu,  
aż mi zakwitniesz konwalia  
o kwiatach stu,  
aż nie doliczę kolorów,  
odcieni barw  
motyli cudownych wielu,  
wyklutych z larw.  
Słoneczny promień dotarł aż  
do samej krwi  
i z zimowych smutków, chłódów  
po prostu drwi,  
a kiedy pomyślę jeszcze  
o wonnym bzie,  
to wtedy Wiosno, całym sercem  
ja kocham cię.

## Pocałunek Judasza

Zaległa cisza w Ogrodzie Oliwnym,  
rzymscy żołnierze stoją wyczekując,  
napięcie widać, obraz to dość dziwny,  
apostołowie patrzą nań ponuro.

Judasz podchodzi i wita Jezusa,  
całuje lekko, jak szczerzy przyjaciel,  
scena biblijna, a jednak porusza,  
gdy zdradza cię ten, komu mówisz bracie

i pocałunek, ten symbol przyjaźni  
zmienia się nagle w akt fałszu, obłudy.  
Chociaż myślimy, że jesteśmy twardzi,  
brakuje wiary w to co On nam mówił.

Judaszu, czemu zabrakło ci wiary,  
a miłość czysta, gdzie się zapodziała,  
dlaczego posłuch dałeś myślom czarnym,  
obok nadzieja była, cała biała.

Jezus, choć wiedział co go wkrótce czeka,  
to cierpiał czując rolę pocałunku,  
czy go zalała gorzkich myśli rzeka,  
czy w wybaczenia ruszyła kierunku?

Oby nam nigdy nie zbrakło nadziei,  
wiary silniejszej niż złożone trony,  
miłość zwątpienia niech od serc odklei,  
cierpi nie tylko ten co jest zdradzony.

## Biegnę do Ciebie

Widzę białe chmury na niebie,  
biegnę po nich do Ciebie.  
Drzewa się mienia sierpniowymi barwami.  
Wiatr szepce liśćmi  
Jestem!  
Widzę białe chmury na niebie,  
Biegnę po nich do Ciebie,  
Drzewa się mienia sierpniowymi barwami.  
Wiatr szepce liśćmi

Wiesz gdzie się spotkamy!

\* \* \*

Ubrałam duszę w bezkres błękitu  
śpiew ptaków poranka

w słonecznej koronie  
w koliai z tęczy sukni z kwiatów  
stąpam po zielonym dywanie ziemi  
w cieniu strojnych drzew  
młodego listowia  
powiewie wiatru

odpoczywam  
rozmyślam o człowieku



## Kobieta jest

Niebieski kapelusz przetkany  
promieniami słońca  
przewiązany zieloną  
niekończącą się wstęgą  
w krokusach żonkilach  
zawilcach tulipanach  
włosy z gałązek  
w diamentowych pączkach  
kobieca rozświetlona radosna twarz  
trawiasty surducik w motylach  
biedronkach  
suknia z kwiatów drzew  
koronką z koralu knowali  
w szalu z białych bzów  
w odcieniach fioletu  
w dłoni pęk amarylisów  
w drugiej kosz z nasionami  
w towarzystwie śpiewnych ptaków  
łazącym się leniwie kotem  
idziesz jak co roku  
budząc życie  
we wszystkim co cię otacza

jestes kobietą Wiosno



**EWA ADAMCZYK**, z domu Rodzeń urodziła się 5 kwietnia 1962 r. w Ciepielowie nieopodal Sycyny w bliskim sąsiedztwie Mistrza Jana Kochanowskiego z Czarnolasu. Od dzieciństwa związana z Raszynem, chodziła m. in. do szkoły podstawowej w Raszynie – im. Cypriana Godebskiego.

W roku 2013 zaczęła pisać poezję. Została członkinią Klubu Literackiego Kaliope (2016-2024) w Centrum Kultury Raszyn – tam uczestniczyła w licznych wieczorkach słowno - muzycznych organizowanych przez Klub oraz w jego inicjatywach.

Jest Sympatyczką Stowarzyszenia Autorów Polskich Oddział II Warszawski. Od 2020 r. jej teksty znajdują się w ośmiu Międzynarodowych Antologiach wydawanych pod auspicjami Stowarzyszenia Autorów Polskich Oddział Warszawski II, oraz w dwóch almanachach i Peronie Literackim.

Otrzymała; Dyplom III miejsce w internetowym Konkursie Jednego wiersza inspirowanym obrazami Anny Mirowskiej (02/2023), dyplomy wyróżnienia w błyskawicznym Turnieju Jednego Wiersza pod hasłem "Miłość" oraz "Pod włos".

Na YouTube dostępne są piosenki z jej tekstami pt.: "Marzenie", "Poplątani", "Cudowny Czas", "Modlitwa dziękczynna", "Święty Mikołaj".

Katolickie Radio Zamość pod redakcją pani Anny Niderla - Kudach przeprowadziło z nią wywiad na temat jej twórczości wyemitowane zostało 10.03.2021 r. w audycji pt.: "Rozmowa dnia"

Pisze dla ludzi z ogromną dozą przyjemności, z nadzieją, że to co tworzy jest komuś potrzebne podobnie jak jej samej.

W Centrum Kultury Raszyn ukończyła Kurs Malarstwa na szkłe pod okiem armeńskiej artystki Helen Arut - wystawiała swoje prace na wystawach o tematyce kobiecej w Centrum Kultury Raszyn jak też wcześniej w GOK Lesznawola w Ogólnopolskiej Wystawie Malarstwa pt."Kobiece Światoprzestrzenie". Jest miłośniczką przyrody, czerpie z niej ogromną inspirację i siłę do życia.

Obecnie przygotowuje się do wydania swoich autorskich tomików.

